

Beata Pomykalska

POPULIZM JAKO CZYNNIK ZAKŁÓCAJĄCY DEMOKRATYCZNĄ TRANSFORMACJĘ BOŚNI I HERCEGOWINY

Wprowadzenie

Analizę populizmu w Bośni i Hercegowinie należy rozpocząć od krótkiego rysu polityczno-społecznego tego państwa. Nie można zapominać, że specyfika struktury etnicznej tego kraju odciska wyraźne piętno na wszystkich dziedzinach życia politycznego i społecznego, toruje także drogę dla niezwykle niebezpiecznego w tym wypadku populizmu zbudowanego na nacjonalizmie wspólnot zamieszkujących BiH.

Złożona sytuacja polityczna i demagogiczne hasła narodowościowe i nacjonalistyczne, odwołujące się do emocji ludzi ciężko doświadczonych przez wojnę domową, determinują bowiem rzeczywistość polityczną oraz uniemożliwiają normalny rozwój państwa. Co więcej, sprzyjają pogłębianiu się wzajemnej wrogości między trzema narodami je zamieszkującymi, pobudzając tendencje separatystyczne, głównie w Republice Serbskiej, ale także w kantonach Hercegowiny i Bośni środkowej, zamieszkałych w dużej części przez ludność chorwacką. Utrudniają także codzienne funkcjonowanie i sprawiają, że poszczególne wspólnoty żyją „obok siebie”, a nie „ze sobą”. Ponieważ – jak to zostanie zaprezentowane – trudno o jedną wyczerpującą definicję populizmu, uwaga zostanie skupiona głównie na specyfice tutejszego „populizmu nacjonalistycznego”.

Bośnia i Hercegowina jako niepodległe państwo powstała w wyniku rozpadu Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii w wyniku wojny domo-

wej toczącej się w latach 1991–1995. Na terenie Bośni i Hercegowiny oficjalnie zakończyło ją zawarcie w listopadzie 1995 r. w amerykańskiej bazie wojskowej w Dayton (Ohio) porozumienia pokojowego (podpisane 14 grudnia w Paryżu). Odbłyło się to przy udziale prezydenta Serbii Slobodana Miloševicia, Chorwacji Franjo Tudjmana oraz Bośni i Hercegowiny Aliji Izetbegovicia.

Dziś ludność Bośni i Hercegowiny, to według szacunkowych danych, od 3,8 do 4,5 mln mieszkańców. Na tę liczbę składają się trzy narody konstytucyjne: Boszniacy¹ (do 1993 r. określani jako Muzułmanie w sensie etnicznym, którzy stanowią 45% ogółu), Serbowie (39%) oraz Chorwaci (15%). Warto zwrócić uwagę na niezwykle istotny fakt, że islam, prawosławie i katolicyzm to główne religie, a wyznanie przekłada się tutaj na identyfikację etniczną². Językami urzędowymi są język chorwacki i bośniacki – pisane alfabetem łacińskim oraz język serbski – pisany cyrylicą.

Wszystko to sprawia, że Bośnia i Hercegowina jest krajem niezmiernie zróżnicowanym pod względem kultury oraz tradycji cywilizacyjnych (islamska – Boszniacy, prawosławna – Serbowie i zachodnia – Chorwaci). Opracowany przez D. Skrzypińskiego wskaźnik fragmentacji kulturowej społeczeństwa jest najwyższy dla Europy Środkowej i Wschodniej: wynosi 1,12 (Polska wykazuje 0,07, Chorwacja 0,22, a Macedonia 0,69)³. Skomplikowaną sytuację narodowościową, wyznaniową i kulturową BiH dodatkowo komplikuje niewydolny system polityczny. Państwo to bowiem składa się z dwóch organizmów, *entitetów*: Federacji Bośni i Hercegowiny oraz Republiki Serbskiej, z których pierwsza zajmuje 51%, zaś druga – 49% powierzchni kraju. Trzecim składowym elementem BiH jest Dystrykt Brčko – niewielki (493 km²) region w północno-wschodniej części kraju, który nie posiada odrębnego statusu, ale cieszy się dużą autonomią i administracyjnie podlega rządowi centralnemu.

¹ Boszniacy – ten rzadko w Polsce używany termin obowiązuje formalnie od 1993 r. i dodatkowo komplikuje zrozumienie realiów polityczno-społecznych, dlatego ważne jest odróżnianie pojęć: Bośniak i bośniacki od Boszniak i boszniacki (*Bosanac, bosanski* oraz *Bošnjak i bošnjački*). „Bośniak” określa mieszkańca (obywatela) państwa Bośnia i Hercegowina, ale nie zawiera identyfikacji narodowej – może nim być każdy z przedstawicieli trzech narodów konstytucyjnych, „Boszniak” (słowiański Muzułmanin) natomiast jest mieszkańcem BiH, ale deklaruje swą narodowość jako bośniacką, w odróżnieniu od chorwackiej – deklarowanej przez zamieszkujących Bośnię Chorwatów i, analogicznie, serbskiej przez Serbów. W języku polskim najczęściej na określenie obu kategorii używa się terminu „Bośniak”, natomiast pozostałe dwa narody określa się jako bośniackich Chorwatów i bośniackich Serbów. Termin „Boszniak” (*Bošnjak*) obowiązuje także w konstytucji.

² Narodowość ma bowiem w krajach byłej Jugosławii korzenie wyrastające w znacznej mierze ze wspólnoty religijnej, a nie etnicznej. Dlatego w miarę powstawania nowoczesnej świadomości narodowej pod koniec XIX w., wyznawcy prawosławia utożsamili się z narodowością serbską, a katolicy z chorwacką. Ludność muzułmańska natomiast, choć mająca to samo pochodzenie, co Serbowie i Chorwaci, ze względu na wielowiekowe wyznawanie islamu, z czasem określiła się jako Muzułmanie w sensie narodowym. W związku z tym doszło do sytuacji unikatowej w skali światowej, ponieważ grupa ludzi została uznana za naród tylko ze względu na wyznawaną religię. Nacjoniści serbscy i chorwaccy (m.in. naukowcy, politycy, publicyści) niejednokrotnie postrzegali Boszniaków (bośniackich Muzułmanów), odpowiednio, za etnicznych Serbów albo Chorwatów wyznających islam.

³ D. Skrzypiński, *Ogólna charakterystyka państw regionu*, [w:] *Systemy polityczne Europy Środkowej i Wschodniej. Perspektywa porównawcza*, red. A. Antoszewski, Wrocław 2006, s. 23.

Na poziomie centralnym władza należy do dwuizbowego parlamentu (Izba Reprezentantów i Izba Narodów), rządu i trzyosobowego prezydium (złożonego po jednym przedstawicielu każdego narodu; każdy z nich rotacyjnie przez rok pełni funkcję przewodniczącego).

Na poziomie podmiotów także działają dwuizbowe parlamenty, urzędy prezydentów i ich zastępców oraz rządy, a także Sądy Konstytucyjne i Najwyższe. Federacja Bośni i Hercegowiny dzieli się ponadto na mniejsze jednostki administracyjne (bos. *kanton*/chr. *županija*), których zakres kompetencji przekracza tradycyjnie przysługujący zwykłemu średniemu szczeblowi administracji⁴. Najwyższą władzę w kraju sprawuje *de facto* Wysoki Przedstawiciel ONZ (The Office of the High Representative [OHR]; od 2002 r. urząd personalnie połączony jest z urzędem Specjalnego Przedstawiciela UE)⁵. W pierwotnym założeniu jego głównym zadaniem było czuwanie nad implementacją porozumień pokojowych z Dayton oraz mediacja i pomoc w osiąganiu kompromisów między narodami BiH⁶. Jest faktem, że sama obecność tego urzędu powoduje, iż chociaż Bośnia jest państwem niepodległym, właściwie znajduje się pod protektorem międzynarodowej wspólnoty.

Jeśli za populizm uzna się „postawę najczęściej polityczną, polegającą na głoszeniu tylko takich poglądów, które spodobają się społeczeństwu”⁷ lub ściślej – jako głoszenie i popieranie poglądów oraz postulatów politycznych bądź ekonomicznych, odwołujących się do emocji i aspiracji, w tym narodowych, ludności, do jej poczucia moralności i sprawiedliwości społecznej w celu zdobycia poparcia i osiągnięcia przy jego pomocy władzy bądź wpływu na władzę, to można stwierdzić, że w Bośni i Hercegowinie tendencje takie występują od dwóch dekad. Budowanie pozycji politycznej na demagogicznych hasłach narodowościowych jest łatwe, bo w BiH nie ma żadnej zgody między jej narodami, widoczna jest natomiast przede wszystkim niechęć do wspólnej koegzystencji, określanej mianem niestabilnej kohabitacji. Oczywiście populizm i nacjonalizm nie są ideologiami tożsamymi; pierwsza ostrze swej krytyki zwykła celować przede wszystkim w elity winne ubóstwa ludu i problemów społecznych, druga natomiast jednoczy wszystkie warstwy i klasy przeciw „obcemu” i przedkłada swój naród nad inne, także nad zamieszkujące w danym państwie mniejszości narodowe czy etniczne. J. M. Bocheński stwierdził, że

[...] niezależnie od pojęcia narodu – różnego w różnych krajach – każdy nacjonalizm zawiera dwa twierdzenia: po pierwsze, że dany naród jest rodzajem absolutu, bóstwa stojącego ponad wszystkim, a więc także ponad jednostką, która winna wszystko dla niego poświęcić; po drugie, że dany naród jest czymś lepszym, godniejszym, bardziej wartościowym niż inne narody⁸.

⁴ Posiadają one m.in. swoje Zgromadzenia Kantonalne oraz rządy (np. rząd Kantonu Sarajevo ma 12 ministerstw). Kantony mają także swoje konstytucje.

⁵ Funkcję tę od marca 2009 r. pełni Austriak Valetnin Inzko.

⁶ Art. 5 aneksu nr 10 porozumienia pokojowego z Dayton stanowi, że ostateczną kompetencję w procesie decyzyjnym i interpretacji tego porozumienia posiada właśnie Wysoki Przedstawiciel.

⁷ J. Miodek, *Słownik ojczysty polszczyzny*, Wrocław 2002, s. 544.

⁸ J. M. Bocheński, *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Paryż 1987.

Jak jednak napisała M. Marczevska-Rytko,

[...] trudno oczywiście mówić o jednym uniwersalnym populizmie i to zarówno na poziomie doktryny, jak i na poziomie ruchu społecznego czy politycznego. Mamy raczej do czynienia z różnymi populizmami odwołującymi się do nadziei, obaw i resentymentów społecznych, uwarunkowanych kulturowo i historycznie⁹.

Wieloznaczność pojęcia populizm zauważył także J. Szacki, który stwierdził, że

[...] w wypadku populizmu obszar zgody między jego coraz liczniejszymi badaczami obejmuje głównie przekonanie, iż jest to zjawisko ważne, bardzo szczególne i niezmiernie trudno uchwytnie, jak również tak bardzo zależne od warunków miejsca i czasu, że poznanie jednej odmiany niekoniecznie dostarcza wiedzy o wszystkich innych¹⁰,

a Eugeniusz Ponczek dodał, że liczne ujęcia populizmu „świadczą z jednej strony o dużym zainteresowaniu populizmem jako czymś, co trudne jest do określenia i całościowej typologizacji”¹¹. Stwierdził także, że wśród wielu typów populizmu,

[...] wyróżniany bywa „populizm nacjonalistyczny”, którego zwolenników cechuje nienawiść do wrogów wewnętrznych i zewnętrznych, objawiający się w ksenofobii, szowinizmie, rasizmie czy też antysemityzmie¹².

Specyfika populizmu w Bośni i Hercegowinie polega na tym, że każdy z zamieszkujących ją narodów występuje przeciw dwóm pozostałym oraz ich przywódcom, upatrując w ich działaniach przyczyn bardzo trudnej sytuacji państwa. Dlatego też wielu polityków serbskich i chorwackich twierdzi, że zwiększenie samodzielności, względnie separacja od BiH, przyczyni się do poprawy położenia ludności. Spośród licznych cech populizmu wymienionych przez Eugeniusza Ponczka, sytuację w BiH obrazują

[...] wyraz wielkiego niezadowolenia społecznego, poczucie upośledzenia oraz krzywdy jego zwolenników, dążenie do przeciwstawienia się owej krzywdzie, za którą stoją jacyś ciemniecy, ujawnianie niekiedy ksenofobii i tendencji do utożsamiania się z nacjonalizmem, aprobatą „spiskowej koncepcji świata,

mającej wyjaśnić przyczyny wszelkich niedomagań i zła, skłonność do posługiwania się mitami i stereotypami oraz stosowanie demagogii jako środka, który ma umożliwić urzeczywistnianie roszczeń¹³.

⁹ *Populizm na przełomie XX i XXI wieku. Panaceum czy pułapka dla współczesnych społeczeństw?*, red. M. Marczevska-Rytko, Toruń 2006, s. 8.

¹⁰ J. Szacki, *Populizm a demokracja*, [w:] *Populizm na przełomie XX i XXI wieku...*, s. 13.

¹¹ E. Ponczek, *Syndrom populizmu. Trwałość – zmienność – następstwa*, [w:] *Populizm na przełomie XX i XXI wieku...*, s. 73.

¹² *Ibidem*, s. 72.

¹³ *Ibidem*, s. 68.

Nacjonalizm boszniacki, serbski i chorwacki jako przyczyna permanentnego kryzysu politycznego i niewydolności państwa

Problemy wewnętrzne i wyzwania dobrego rządzenia

Pojmując nacjonalizm jako ideologię „zakładającą nadrzędność interesów własnego narodu, co wiąże się zwykle z niechęcią lub wrogością do innych narodów, przejawiającą się w ich dyskryminowaniu, prześladowaniu, terrorze i wojnach”¹⁴, przypomnieć należy, że w Jugosławii doszło do jego niewyobrażalnej eksplozji na początku lat 90. XX w. podczas rozpadu federacji w wyniku wojny domowej. Ujawniło się wówczas dążenie bośniackich Serbów i Chorwatów do życia w nowopowstających niepodległych państwach „macierzystych”. Według natomiast S. Drakulić,

[...] ponieważ te nowo stworzone państwa w stanie wojny – Bośnia, Chorwacja, Republika Serbska, Serbia – były kierowane przez skrajnie nacjonalistycznych przywódców, szybko stało się jasne, że walczą nie tylko o niepodległość, ale także o „czyste etnicznie” państwa narodowe¹⁵.

Choć od zakończenia wojny upłynęło już 16 lat, poszczególne narodowości żyją zamknięte w swoich enklawach¹⁶. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest fakt, że do końca XIX i przez cały XX w. nie zostało ukształtowane poczucie wspólnej ogólnobośniackiej tożsamości, umożliwiające zbudowanie narodu politycznego, obywatelskiego (państwowego). W efekcie Boszniacy (bośniaccy Muzułmanie) dążą do stworzenia silnego, jednorodnego państwa i chcieliby, aby doszło do „wchłonięcia” Republiki Serbskiej. Natomiast bośniaccy Serbowie, ale również i Chorwaci, wciąż najchętniej przyłączyliby się do swoich „pierwszych” ojczyzn: Republiki Serbii i Republiki Chorwacji. Skoro zatem Bośnia i Hercegowina powstała jako „państwo niechciane” i nieakceptowane przez ponad połowę mieszkańców, trudno wyobrazić sobie powstanie jednolitego społeczeństwa bośniackiego w przyszłości. Poczucie „bośniackości” bowiem tutaj nie występuje, a

[...] samodzielną Bośnię i Hercegowinę przyjmują w pełni za „własną” tylko Boszniacy i mniejsza część Chorwatów bośniackich, natomiast pozostała część Chorwatów wspólnie z Serbami bośniackimi istnienie tego państwa akceptuje nadal w mniejszym lub większym stopniu tylko z przymusu¹⁷.

¹⁴ *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1998.

¹⁵ S. Drakulić, *Oni nie skrzywdziliby nawet muchy. Zbrodniarze wojenni przed Trybunałem w Hadze*, tłum. J. Szacki, Warszawa 2006, s. 10.

¹⁶ Przed wybuchem wojny Muzułmanie zamieszkiwali głównie Bośnię środkową, tereny przy granicy serbskiej oraz w rejonie Bihacia w północno-zachodniej części kraju. Chorwaci natomiast żyli na pograniczu dalmatyńskim, w zachodniej Hercegowinie oraz w niektórych rejonach na północy i w centrum Bośni. Na pozostałych obszarach przeważali Serbowie. Najbardziej różnorodna pod względem etnicznym była Bośnia środkowa. Podczas wojny rozmieszczenie ludności uległo poważnej zmianie – swoje domy porzuciło od ok. 50 do 70% mieszkańców kraju.

¹⁷ L. Hladky, *Dwanaście lat po Dayton – rzeczywistość i iluzje*, [w:] *Europejski protektorat? Bośnia i Hercegowina w perspektywie środkowoeuropejskiej*, red. M. Gniazdowski, Warszawa 2008, s. 30.

Najważniejsi politycy Republiki Serbskiej, w szczególności były premier, a obecnie prezydent RS Milorad Dodik, przekonują, że Bośnia i Hercegowina jest wciąż zagrożona podziałem. Dodik niejednokrotnie sugerował konieczność rewizji porozumienia z Dayton i groził referendum niepodległościowym. Sytuacja wydawała się szczególnie niebezpieczna po ogłoszeniu niepodległości przez Kosowo w lutym 2008 r., czemu Banja Luka (stolica RS) sprzeciwiała się równie ostro, jak Belgrad, a tutejszy parlament uchwalił rezolucję odrzucającą niepodległość byłej serbskiej prowincji. W rezolucji zapowiedziano ponadto, że „precedens kosowski” stwarza możliwość secesji Republiki Serbskiej. Ta populistyczna, antyfederacyjna retoryka spowodowała poważny wzrost napięcia w Bośni, który groził dalszym spowolnieniem lub całkowitym zablokowaniem procesu modernizacji ustroju politycznego państwa. Widać więc, że środowisko prezydenta postrzega Bośnię jako wyraz woli politycznej wyłącznie Boszniaków i odpowiednich struktur międzynarodowych („Projekt Wysokich Przedstawicieli”), a nie wszystkich narodów ją zamieszkujących. Jak stwierdził W. Stanisławski, u źródeł kolejnych kryzysów w Bośni leżą właśnie

[...] rozbieżne tożsamości zbiorowe elit serbskich i bośniackich oraz ich gotowość do wykorzystywania daytońskiego ładu ustrojowego przede wszystkim do realizacji własnej etnicznej racji stanu, względnie blokowania posunięć drugiej ze stron¹⁸.

Jest to zgodne z trzema głównymi celami nacjonalizmu opisanymi przez A. D. Smitha: autonomią narodową, jednością narodową i tożsamością narodową¹⁹. Największym źródłem problemów tego państwa pozostaje zatem napięta sytuacja etniczna między jego trzema narodami, mającymi zupełnie odmienne oczekiwania. Niestety, większość elit zamiast dążyć do konsensusu, nieustannie podsyca te napięcia, czyniąc z tego główną oś swojej działalności. Warunkiem normalnego funkcjonowania BiH byłby stan, w którym wszystkie społeczności zaczęłyby postrzegać siebie jako całość, zaś BiH jako swoje państwo, wspólne dobro, a jego pomyślność jako wspólny interes. Tymczasem tylko niewielka część społeczeństwa takie poczucie deklaruje. Większość uważa stan obecny za przejściowe „zło konieczne”, w którym przyszło im żyć.

Dążenie bośniackich Chorwatów i Serbów do życia w swoich państwach zgodnie z prawem narodów do samostanowienia, wydaje się naturalne i uzasadnione. Jednakże w interesie największej społeczności BiH, czyli Boszniaków, leży utrzymanie jedności i integralności państwa. Przywołują przy tym argument, że terytorium tego kraju – pomimo krótkiej tradycji państwowej – posiada *continuum* historyczne i kulturowe, a obszar ten na przestrzeni wieków nie ulegał podziałom, zarówno w czasach przynależności do Turcji, Austro-Węgier, jak i Jugosławii.

¹⁸ W. Stanisławski, *Źródła kryzysu politycznego w Bośni i Hercegowinie*, [w:] *Europejski protektorat?...*, s. 34.

¹⁹ A. D. Smith, *Nacjonalizm*, tłum. E. Chomiczka, Warszawa 2007.

Jego ludność wywodzi się z tego samego „trzonu” i tylko w wyniku procesów historycznych przyjmowała odmienne wyznania, co w XIX w. podczas procesów narodotwórczych doprowadziło do przelania konfesji na poczucie przynależności narodowej. Tak więc, podobnie jak w przypadku Kosowa, także i tu dochodzi do konfliktu z zasadą integralności terytorialnej państwa.

Wydaje się jednak, że rzeczywistość polityczna i realia etniczno-terytorialne nie pozwalają na zmianę istniejącego stanu rzeczy. Nawet proponowana wielokrotnie kantonizacja kraju na wzór szwajcarski (kantony etniczne) nie rozwiąże problemu, ale wręcz wzmocni tendencje separatystyczne. Dochodzi więc do podważania idei niezależnej Bośni ze strony ludności chorwackiej i serbskiej, a jak twierdzi R. Tokarczyk, „metody populizmu są niekiedy charakteryzowane jako radykalna krytyka *status quo*”²⁰. Już w czasie wojny domowej Chorwacja i Serbia dążyły do podziału Bośni między siebie, Muzułmanom planując zostawić jedynie enklawy. Dzisiejsza separacja tych dwóch społeczności dla Boszniaków oznaczałby taki sam scenariusz. R. Tokarczyk zauważył trafnie, że

[...] populizm posiada szczególny styl manipulacyjnej mobilizacji ludu... Mobilizuje lud cieszący się wielką popularnością przywódca [...]. Czyni to zwykle z demagogicznym wyrachowaniem, odwołując się do różnorodnych, emocjonalnych resentymentów, obaw i nadziei, ukazując proste rozwiązania trudnych problemów, ujęte w atrakcyjne programy polityczne. Roztacza w nich wizję niepodległego kraju rodzimego, w którym solidarna i harmonijna współpraca ludzi [...] zapewni trwały dobrobyt powszechny. Godzina populizmu wybija na ogół wtedy, kiedy pojawia się kryzys społeczny; w czasie kryzysu społecznego optymistyczne wizje łatwo rozbudzają wyobraźnię prostych ludzi²¹.

Tak też jest w przypadku Bośni i Hercegowiny – liderzy roztaczają tam wizję, że tylko zwiększenie autonomii, względnie nawet separacja, zapewni ludności lepszy byt²². Ponieważ populizm cechuje także odwoływanie się do podstawowych lęków i emocji, w Bośni i Hercegowinie najłatwiej bazować na doświadczeniach ostatniej wojny. Wielu badaczy zauważyło, że w BiH ma miejsce rywalizacja między Serbami i Boszniakami o rozmiary własnej martyrologii, liczbę ofiar i skalę cierpienia. Każdy z tych narodów ma swoje „miejsca pamięci”, w których druga strona dokonała zbrodni. Oba narody kreują także swoich bohaterów. Strona boszniacka oskarża przy tym nieustannie Republikę Serbską o ludobójstwo na muzułmańskiej ludności cywilnej. Część polityków dąży także do likwidacji RS, jako państwa zbrodniczego, powstałego w wyniku genocydu i czystek etnicznych. Serbowie z kolei – skądinąd słusznie – uważają, że są postrzegani jako wyłączny

²⁰ R. Tokarczyk, *Cechy konstytutywne myśli populizmu*, [w:] *Populizm na przełomie XX i XXI wieku...*, s. 26.

²¹ Idem, *Współczesne doktryny polityczne*, Kraków 2005, s. 572.

²² Bośnia i Hercegowina zmaga się z wieloma niezwykle poważnymi problemami, przede wszystkim ekonomicznymi, co wyrażają fatalne wskaźniki: w 2010 r. stopa wzrostu PKB ukształtowała się na poziomie 1,1% (175. miejsce na świecie), stopa bezrobocia 27,2% (175. miejsce), wartość PKB według parytetu siły nabywczej wyniosła 30,56 mld dolarów (107. miejsce), PKB na osobę wynosił 6,600 dolarów (134. miejsce), inflacja 1,9% w stosunku do -0,4% w roku poprzednim, dług publiczny na poziomie 39% PKB. Dane za: www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/bk.html.

sprawca i winny wojny w byłej Jugosławii (oraz popełnionych wówczas zbrodni) a także, że są stronnice i niesprawiedliwie traktowani przez Trybunał w Hadze. Także z tego powodu wielu uważa zbrodniarzy wojennych za obrońców swojego narodu i państwa.

Sprawa instrumentalnego, populistycznego, traktowania zbrodni wojennych ujawniła się ponownie podczas kryzysu, który wybuchł gdy parlament Republiki Serbskiej przyjął uchwałę o przeprowadzeniu referendum na terenie tej jednostki w sprawie uprawnień sądów i prokuratury na szczeblu centralnym oraz legalności ustaw narzucanych przez Wysokiego Przedstawiciela. Strona serbska twierdziła bowiem, że prokuratura centralna prowadzi znacznie więcej spraw dotyczących zbrodni wojennych przeciwko Serbom niż Boszniakom i Chorwatom, a to potwierdza jej stronnictwo i świadczy o sprzyjaniu narodowi dominującemu. Zwrócono także uwagę na fakt, że mówi się tylko o zbrodniach popełnionych przez Serbów, natomiast zupełnie pomija się zbrodnie popełnione na narodzie serbskim²³, a serbskie ofiary i ich rodziny wciąż mają poczucie krzywdy i oczekują sprawiedliwości²⁴.

Stereotypy, napięcia na tle etnicznym i wzajemna wrogość od lat hamują także proces powrotu uchodźców, których według ostatnich szacunkowych danych, było około 1,8 mln. I choć prawo gwarantuje im możliwość powrotu do swoich domostw i odzyskania utraconego mienia po 1991 r., to wciąż istniejąca wzajemna wrogość wywołuje obawy przed powrotem Serbów do FBiH, a Boszniaków do RS.

Zasadniczą winą za taki rozwój sytuacji w Bośni należy obciążyć jej przywódców politycznych. Tym bardziej, że główną rolę na bośniackiej scenie politycznej wciąż odgrywają partie narodowe, które w latach 90. XX w. istotnie przyczyniły się do rozbudzenia nastrojów nacjonalistycznych: Chorwacka Wspólnota Demokratyczna Bośni i Hercegowiny (*Hrvatska Demokratska Zajednica Bosne i Hercegovine* – HDZ BiH; Chorwaci), Partia Akcji Demokratycznej (*Stranka Demokratske Akcije* SDA; Boszniacy/bośniaccy Muzułmanie) i Serbska Partia Demokratyczna (*Srpska Demokratska Stranka* SDS; Serbowie). Ta ostatnia uległa zmarginalizowaniu w 2006 r. po zwycięstwie Związku Niezależnych Socjaldemokratów (*Savez Nezavisnih Socijaldemokrata* SNSD) z Miloradem Dodikiem na czele. Powyższe partie, zamiast organizować rzesze społeczne wokół programu przezwyciężenia narodowych partykularyzmów i wzywać do walki o stabilne i dostatnie państwo szanowane na arenie międzynarodowej, wolą propagować separatystyczne hasła i apelować do mas o „obronę interesu narodowego”, ponieważ właśnie w nich upatrują najbardziej skutecznego narzędzia do walki o wpływy polityczne i władzę. Tezę tę zdają się potwierdzać słowa A. Bembenisty, który mówi, że

[...] źródłem „populistycznego odchylenia” jest coraz częstsza wśród polityków pokusa drogi na skróty – chęć zdobycia bazy wyborczej za wszelką cenę, choćby za pomocą popularnych, a częstokroć demagogicznych, haseł rozbudzających nastroje i tendencje populistyczne²⁵.

²³ Za: www.snsd.org.

²⁴ Spośród 100 tys. ofiar wojny, 30 tys. to Serbowie.

²⁵ A. Bembenista, *Specyfika populistycznego przywództwa*, [w:] *Populizm na przełomie XX i XXI wieku...*, s. 45.

Wspomniany wcześniej R. Tokarczyk dodał:

[...] jako całość nie mają one [metody populizmu – przyp. Aut.] wyraźnej tożsamości politycznej, czy to lewicowej, czy prawicowej. Populizm może przybrać obie te formy – lewicową i prawicową i jakąś jeszcze inną usytuowaną między nimi²⁶.

Właśnie w przypadku bośniackiej sceny politycznej trudno o rozróżnienie partii politycznych według klucza programowego, jedynym kryterium wyboru jest przynależność narodowa. Za najsłabiej zdemokratyzowaną partię uważa się SDS, która „wraz z Serbską Partią Radykalną (SRS) przeszkadza w przeprowadzeniu demokratycznych przemian w kraju”. Po 2000 r. zaczęła stopniowo rezygnować z działań na rzecz połączenia RS z Serbią i zdawała się akceptować *status quo* Bośni i Hercegowiny. Było to związane z demokratyzacją samej Serbii, jaka nastąpiła po odsunięciu S. Miloševića od władzy. Od kiedy jednak w 2007 r. zintensyfikowano proces regulacji statusu Kosowa, retoryka partii uległa zaostrzeniu, zadecydowała o tym głównie jednostronna deklaracja niepodległości (luty 2008) ze strony serbskiej prowincji.

Radykalne tendencje występują także w partii reprezentującej ludność muzułmańską. Chociaż na początku XXI w. płynęły z SDA pewne sygnały, że chce ona stać się partią ogólnobośniacką, to jednak wciąż reprezentuje tylko interesy Boszniaków. Powyższą tezę zdaje się potwierdzać fakt, że SDA ma znaczne wpływy w Sandżaku Nowopazarskim, zamieszkanym przez muzułmanów serbskich. Mimo wszystko SDA deklaruje, że jej głównym celem jest integracja z Unią Europejską i NATO oraz polepszenie stosunków ze Stanami Zjednoczonymi i sąsiadami, jak również zachowanie integralności terytorialnej BiH i stałe utrzymywanie pozytywnych relacji ze słowiańskimi muzułmanami Bałkanów. Z drugiej jednak strony,

[...] chociaż w oficjalnych materiałach SDA o tym nie pisano, na wiecach wyborczych i zjazdach politycznych partii wielokrotnie mówiono, że można oczekiwać, iż ze względu na szybki przyrost naturalny, w ciągu kilku lat Muzułmanie – Bośniacy będą stanowić absolutną większość wśród mieszkańców Bośni i Hercegowiny, a w związku z tym będą mogli także wysuwać postulat uzyskania w republice statusu narodu dominującego pod względem politycznym²⁷.

Stąd też obawy bośniackich Serbów i Chorwatów, by w ramach Bośni i Hercegowiny nie zostali sprowadzeni do roli mniejszości narodowych. Z kolei HDZ BiH, będąca siostrzaną partią HDZ w Chorwacji, uważa się za „przywódczą partię Chorwatów, jako narodu równego innym i suwerennego w BiH”²⁸. Jak stwierdziła V. Stojarová, „głównym celem HDZ działającej w BiH (i to pomimo chwilowego odrzucenia polityki Franjo Tuđmana) pozostaje w dalszym ciągu przyłączenie chorwackich kantonów do Chorwacji”²⁹.

²⁶ R. Tokarczyk, *op. cit.*, s. 25.

²⁷ L. Hladky, *op. cit.*, s. 28.

²⁸ Partia ma wiele powiązań personalnych i finansowych z „główną” HDZ w Chorwacji; *ibidem*.

²⁹ V. Stojarová, *ibidem*, s. 71.

Napięta sytuacja powoduje, że w Bośni i Hercegowinie praktycznie nie istnieje dyskurs publiczny, tak ważny w budowie społeczeństwa otwartego. Jest to dość typowa sytuacja dla populizmu, w której, jak opisuje to Fundacja Sorosa, istnieje monolog liderów wypowiadających się w „imieniu kolektywu” i bezrefleksyjne przyjmowanie go przez „kolektyw”. On bowiem nie interesuje się realnymi problemami państwa, nie poszukuje racjonalnych rozwiązań ważnych kwestii społecznych, natomiast pasjonuje się „obroną narodu”³⁰. „Raport o stanie praw człowieka w Bośni i Hercegowinie” Komitetu Helsińskiego z 2010 r. wskazuje niebezpieczne zjawisko, jakim jest język nienawiści. W publicznych wystąpieniach zarówno liderzy polityczni, jak i religijni za przestępstwa (zwłaszcza te wojenne), obwiniają „przeciwną” zbiorowość. Natomiast nad przestępstwami dokonanymi przez przedstawicieli własnego narodu przechodzi się do porządku dziennego. Zdarza się, że całe narodowości są kwalifikowane jako „przestępcze” lub „zdolne do popełniania zbrodni”.

Niedostatek debaty publicznej utrudnia także niska jakość mediów, które dopasowują się do specyficznej sytuacji polityczno-społecznej. Media są ukształtowane, podobnie jak scena polityczna, zgodnie z kluczem narodowościowym, co oznacza, że podczas każdej kampanii wyborczej określone media publiczne opowiadają się za określonymi ugrupowaniami. W państwie funkcjonują cztery telewizje publiczne³¹, a obywatele odbierają ponadto dziesiątki kanałów lokalnych, także z sąsiednich państw. Oprócz tego wydawanych jest 7 dzienników oraz 50 tygodników i dwutygodników. Można też nabyć około 10 tygodników wydawanych w Serbii i Chorwacji. Problemem pozostaje jednak niski poziom czytelnictwa prasy, wynikający z relatywnie wysokich cen gazet. Oczywiście w przypadku prasy także dochodzi do silnej polaryzacji narodowościowej, w RS nie czyta się prasy wydawanej w FBiH, i odwrotnie³². Niski poziom czytelnictwa prasy pośrednio świadczy o niskim wykształceniu społeczeństwa, co zresztą sprzyja manipulacjom populistów³³.

Populistyczne, manipulacyjne działania mają miejsce także w sferze wyznaniowej. Prawo gwarantuje wszystkim obywatelom wolność wyznania. Oddziela Kościoły i inne związki wyznaniowe od państwa, żadnej z religii nie przyznaje statusu panującej. W świetle prawa żaden z Kościołów nie może cieszyć się specjalnymi przywilejami, zaś państwo nie może się angażować w wewnętrzną organizację instytucji religijnej. Jak jednak wynika ze wspomnianego wyżej Raportu,

³⁰ Za: www.soros.org.ba.

³¹ Ogólnokrajowa (BHRT), na terenie Federacji (RTFBIH), na terenie Republiki (RTRS) a także na terenie Dystryktu.

³² W kwietniu 2009 r. reprezentanci Radia i Telewizji Republiki Serbskiej (RTRS) i dziennika „Glas Srpske” wystąpili ze Stowarzyszenia Dziennikarzy BiH i zapowiedzieli utworzenie odrębnego Stowarzyszenia Dziennikarzy RS.

³³ Sporym utrudnieniem w kształtowaniu nowoczesnego społeczeństwa jest też słaby dostęp do Internetu. W 2004 r. dostęp do sieci miało około 10% mieszkańców miast i 0,02 mieszkańców wsi. Ostatnie badania mówią, że dostęp do sieci ma zaledwie 55 tys. osób prywatnych, 32 tys. pracowników firm i 3 tys. pracowników sektora oświaty.

wolność wyznania nie jest w pełni respektowana na terenach, na których dana religia jest religią mniejszościową³⁴. Dodatkowo władzom RS zarzuca się spowalnianie i utrudnianie procesu odbudowy zniszczonych w czasie wojny świątyń katolików i muzułmanów³⁵.

Współpraca międzynarodowa, droga do Unii Europejskiej i NATO
oraz relacje z państwami macierzystymi Serbów i Chorwatów

Brak jednomyślności przekłada się także na proces integracji z Unią Europejską. Choć Zgromadzenie Parlamentarne wyraziło chęć przystąpienia do wspólnoty, to jednak kolejne posunięcia poszczególnych przywódców spowalniają ten proces. Część najbardziej niezbędnych zmian została poczyniona przed przystąpieniem do Rady Europy (2002 r.), ale wynikały one nie tyle z autentycznej woli miejscowych polityków, ile konieczności spełnienia oczekiwań Rady. Podobna sytuacja miała miejsce z reformą policji, do której doszło tylko i wyłącznie na skutek interwencji UE³⁶.

Jak się okazuje, dotychczasowa polityka UE wobec Bośni i Hercegowiny opiera się na zbyt optymistycznym założeniu, że obietnica przyszłej akcesji stanie się impulsem do zawarcia konsensusu przez wszystkie elity bośniackie w celu przeprowadzenia reform niezbędnych dla modernizacji ustroju. W praktyce miało to oznaczać otwieranie kolejnych etapów negocjacji niejako w „nagrodę” za spełnianie określonych warunków. W związku z tym trzeba stwierdzić, że bośniackim Serbom i Chorwatom bynajmniej nie zależy na negocjacjach z Unią, gdyż oznacza to zmniejszanie ich niezależności na rzecz wzmocnienia centrum (co jest na rękę tylko Boszniakom), a ich kraje macierzyste i tak są już na drodze do akcesji³⁷.

Ze względu na wewnętrzną sytuację etniczną, najważniejszymi sąsiadami Bośni i Hercegowiny pozostają Republika Serbii i Republika Chorwacji. Do przełomu roku 1999 i 2000, czyli do śmierci chorwackiego prezydenta Franjo Tuđmana i odsunięcia od władzy serbskiego prezydenta Slobodana Miloševicia, którzy korzystali zarówno z haseł nacjonalizmu, jak i populizmu, na sytuację wewnętrzną

³⁴ Przykładami może być obrzucanie kamieniami świątyń katolickich, zniszczenie materiałów budowlanych przeznaczonych na odbudowę meczetu dla powracających do Višegradu (RS) muzułmanów, przeszkadzanie w nabożeństwach prawosławnych odbywających się na terenach zdominowanych przez muzułmanów.

³⁵ W samej Banja Luce – stolicy RS – chodzi o kilkanaście zrównanych z ziemią meczetów.

³⁶ Obie części Bośni miały bowiem do niedawna własne jednostki policyjne, ale na wiosnę 2005 r. UE zdecydowała, że ich unifikacja to najważniejszy warunek kontynuowania rozmów stowarzyszeniowych. Takie mu rozwiązaniu sprzeciwiała się jednak Republika Serbska, która uważa istnienie własnej policji za gwarancję autonomii. Kolejne rozmowy podejmowane z inicjatywy Wysokiego Przedstawiciela nie przynosiły pożądanego efektu, dopiero w kwietniu 2008 r. izba wyższa parlamentu przyjęła ostatecznie pakiet ustaw o reformie policji, co otworzyło drogę do wznowienia rozmów akcesyjnych Sarajewa z Brukselą, a w końcu do podpisania dokumentów stowarzyszeniowych.

³⁷ Przynależność narodowa przekłada się także na stosunek do integracji ze strukturami NATO. Zaledwie 30% bośniackich Serbów opowiada się za przystąpieniem do Sojuszu, natomiast reszta jest przeciw ze względów historyczno-emocjonalnych, w tym przede wszystkim z powodu antyserbskich działań w 1995 r. oraz bombardowania Serbii w 1999 r.

BiH kładła się cieniem polityka Zagrzebia i Belgradu. Obie stolicy zgłaszały roszczenia terytorialne i najchętniej doprowadziłyby do odłączenia od BiH kantonów chorwackich oraz Republiki Serbskiej. Choć dziś wpływy te nie są tak znaczące, to jednak Chorwacja i Serbia wciąż rozciągają „parasol” ochronny nad swoimi mniejszościami w BiH, co przejawia się chociażby w posiadaniu przez nich obywatelstwa, odpowiednio, chorwackiego i serbskiego. Do grudnia 2010 r. oznaczało to np. możliwość bezwizowego podróżowania do państw należących do układu z Schengen przez Serbów i Chorwatów, ale już nie Boszniaków³⁸.

Szansą na przełom w relacjach pomiędzy BiH jako całością, Serbią i Chorwacją, wydają się prodemokratyczne przemiany w dwóch ostatnich państwach. Dobry wydzźwięk miała oficjalna wizyta chorwackiego prezydenta Ivo Josipovića³⁹ w Bośni w 2010 r. W przemówieniu przyznał on, że w polityce chorwackiej podczas ostatnich dekad, a zwłaszcza wojny w Bośni, popełniono liczne błędy. Jeśli zaś chodzi o relacje z Serbią, to także można odnotować pewne ocieplenie, czego wyrazem jest deklaracja serbskiego parlamentu z marca 2010 r., w której przyznano się i potępiono zbrodnie dokonane przez Serbów na ludności muzułmańskiej w okolicach Srebrenicy w lipcu 1995 r.⁴⁰ Ponieważ jednym z głównych celów rządu Mirko Cvetkovicia jest przyspieszenie akcesji do Unii Europejskiej, odcina się on od separatystycznych dążeń polityków RS, a minister spraw zagranicznych Serbii Vuk Jeremić oświadczył, że jakiegokolwiek zmiany granic BiH wymagają zgody trzech narodów. Z kolei prezydent Boris Tadić jest pierwszym serbskim przywódcą, który złożył wizytę na obchodach rocznicy masakry w Srebrenicy.

Podsumowanie

Populizm elit bośniackich w sposób oczywisty szkodzi dobremu i skutecznemu rządzeniu Bośnią i Hercegowiną – krajem, jak już zostało powiedziane, pogrążonym w złej sytuacji gospodarczej, o skomplikowanym systemie politycznym i z nad wyraz przerośniętą administracją. Świadczą o tym chociażby wydarzenia po ostatnich wyborach, które przeprowadzono w październiku 2010 r.⁴¹ W prezydium zasiadają po nich Boszniak Bakir Izetbegović (syn Aliji Izetbegovicia, założyciela SDA),

³⁸ Ruch bezwizowy dla obywateli Serbii, Czarnogóry i Macedonii wprowadzono w lipcu 2009 r. Fakt ten przez półtora roku wywoływał dodatkowe napięcia z Boszniakami, którzy wiz nadal potrzebowali (pomińmy, że, podobnie jak państwa wpisane na „białą listę Schengen”, także BiH oraz Kosowo i Albania starały się o takie rozwiązanie od początku 2008 r.) W związku z tym Chorwaci i Serbowie z Bośni, mając zagwarantowane podróżowanie bezwizowe, nie byli zainteresowani zniesieniem wiz dla obywateli Bośni, czyli spełnianiem określonych warunków stawianych przez UE. Ostatecznie jednak Parlament Europejski w październiku 2010 r. zdecydował się znieść obowiązek wizowy (wizy krótkoterminowe, do 3 miesięcy) także dla obywateli BiH.

³⁹ Urząd objął w lutym 2010 r.

⁴⁰ Deklaracja spotkała się niestety z krytyką części środowisk bośniackich wytykających jej brak terminu „ludobójstwo”.

⁴¹ Wybierano wówczas prezydium, członków parlamentów na szczeblu centralnym, *entitetów* i kantonów, ponadto w Republice Serbskiej wybierano prezydenta i wiceprezydenta.

Serb Nebojša Radmanović i Chorwat Željko Komšić. Tuż po wyborach pozytywne wydawało się przede wszystkim zwycięstwo Bakira Izetbegovicia opowiadającego się za łagodzeniem sporów z Serbami. Także reprezentant Chorwatów wprowadził zmiany do swojej retoryki. Fakty jednak przeczą powyborczemu optymizmowi – przez wiele miesięcy nie został wyłoniony ani gabinet na szczeblu centralnym, ani na szczeblu Federacji. Niezwykle trudności w tym procesie wynikają głównie ze sporów na tle narodowościowym i każą wątpić w szybkie wyzbycie się tendencji do nacjonalistycznego populizmu na rzecz współpracy, w celu rozwiązania realnych, poważnych problemów Bośni. Populistyczna postawa głównych przywódców wszystkich trzech narodowości, przekładająca się na relacje wewnętrzne, utrudnia zbudowanie stabilnego kraju. Sprzyja to tendencjom nacjonalistycznym wśród tych społeczności. Ponadto skupianie się głównie na kwestiach „obrony interesu narodowego” powoduje, że z pola widzenia polityków znikają realne problemy kraju, a jedynymi propozycjami uzdrowienia sytuacji są postulaty zwiększania autonomii bośniackich Serbów i Chorwatów.

Dlatego znów ujawniają się dążenia Chorwatów do wydzielenia z Federacji BiH własnej jednostki politycznej, a spory powyborcze sprzyjają radykalizacji środowisk chorwackich. Politykę dialogu utrudnia także Milorad Dodik a jego działania oraz Związku Niezależnych Socjaldemokratów wskazują, że nadal trudno będzie przeprowadzić reformę ustroju, konieczną do rozpoczęcia negocjacji z Unią. Populistyczne grożenie przez Republikę Serbską secesją, a więc *de facto* rozpadem Bośni i Hercegowiny, utrudnia też budowanie prawidłowych relacji z partnerami zagranicznymi. Powoduje także zagrożenie dla stabilności całego regionu – ewentualna secesja tworzyłaby kolejny po Kosowie precedens, który mógłby być wykorzystywany w niejednorodnej etnicznie i targanej problemami wewnętrznymi Macedonii⁴², podzielonym między Serbią i Czarnogórą Sandżaku⁴³ oraz w zamieszkaną przez ludność albańską Dolinie Preševa na południu Serbii.

Niestabilna sytuacja w samej Bośni i w regionie wymaga także znacznego zaangażowania politycznego, logistycznego, wojskowego a przede wszystkim finansowego wspólnoty międzynarodowej⁴⁴. Ogromnym zatem wyzwaniem dla

⁴² Ok. 25% obywateli to secesyjnie nastawieni Albańczycy.

⁴³ Sandżak to nazwa dawnej jednostki administracyjnej imperium osmańskiego, dzisiejszy region to jeden z sześciu sandżaków, jakie wchodziły w skład większej jednostki – Paszalyku Bośniackiego. Obejmuje 11 gmin, w których większość stanowią muzułmanie, podzielonych pomiędzy Czarnogórę (5) a Serbię (6). Sandżak, według spisu powszechnego z 2003 r., liczy 530 (względnie 600) tys. mieszkańców i jest podzielony między Serbię a Czarnogórę, na stronie serbskiej żyją 132 tysiące (68%), a czarnogórskiej prawie 63 tysiące Słowian wyznania muzułmańskiego – Boszniaków. W samej Czarnogórze Czarnogórcy stanowili niewiele ponad 43% obywateli (267 tys.), a Serbowie aż 31,99% (198 tys.).

⁴⁴ Wspólnota międzynarodowa politycznie i militarnie angażuje się w BiH od 1992 r. W tym czasie w operacjach wojskowych uczestniczyły głównie siły natowskie i oenzetowskie. W grudniu 2004 r. siły NATO zostały zastąpione unijnymi siłami EUFOR i przystąpiono do realizacji operacji wojskowej „Althea”. Jej główne cele to stworzenie bezpiecznego środowiska życia, wsparcie działań Wysokiego Przedstawiciela, odstraszanie dawnych członków sił zbrojnych i formacji paramilitarnych, zapobieganie wznowieniu konfliktu, pomoc w usuwaniu min i niewybuchów, realizacja programu zbierania broni, pomoc w powrocie uchodźców oraz w budowie państwa prawa, zwalczanie zorganizowanej przestępczości, a w perspektywie długofalowej uczynienie z BiH kraju stabilnego i wieloetnicznego, zdolnego do członkostwa w Unii Europejskiej.

przywódców Bośni i Hercegowiny, a przy tym wyzwaniem dla skutecznego rządzenia przez nich tym państwem, jest samoograniczenie się narodów i rezygnacja z populistycznej retoryki oferującej proste rozwiązania poważnych problemów. Bez tego trudno będzie przeprowadzić proces demokratycznej transformacji ustroju państwowego. Optymistycznym sygnałem było ostatnio pierwsze po wyborach trójstronne spotkanie prezydentów Serbii, Chorwacji oraz prezydium BiH na wyspie Brioni (18 lipca 2011 r.). Wśród głównych tematów roboczych były m.in. współpraca regionalna i euroatlantycka. Zapowiedziano wówczas konieczność dalszej współpracy z Trybunałem, wspieranie się na drodze do UE, rozwój współpracy gospodarczej. Pozostaje mieć nadzieję, że deklaracja ta nie okaże się tylko słowną, ale będzie wstępem do normalizacji sytuacji wewnętrznej w Bośni i jej relacji z najbliższymi sąsiadami.